

PRUTHENIA

Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim



TOM
V
2010

RÓD PIPINA¹

Postać Pipna ze względu na jej tragiczny los budziła dosyć duże zainteresowanie dotychczasowej historiografii. Znacznie mniej miejsca poświęcono jego rodowi. Na obrazie takim zaważył przekaz kroniki Piotra z Dusburga, w której oprócz rozbójniczej działalności w ziemi chełmińskiej i tragicznego końca Pipina, wspomniano tylko wiernego Zakonowi jego syna Mattona². Tak było m.in. u Lucasa Davida³, Marcina Murinius⁴, Kaspra Schütza⁵ i Johanna Voigta⁶, którzy na ogół ściśle trzymali się jego informacji, rzadko odwołując się do odmiennych szczegółów o Pipinie (*Peypino*) z późniejszej kroniki Szymona Grunaua. Ten zaś siedzibę jego lokalizował milę od Vogelsangu, w miejscu zwanym Waro. Działalność w ziemi chełmińskiej Pipin miał prowadzić aż dwa lata. Jego synem nie był Matto (*Mato*), jak podawał Dusburg, znany z udziału w bitwie nad Durbą, ten bowiem miał być Sambem rodem z Quednau, ale niejaki Macko, który miał walczyć dzielnie po stronie Zakonu w czasie pierwszego powstania Prusów. Wymienił ponadto niejakiego Meylino, który miał być synem siostry Mackonisa⁷. Siedziby Pipina w ziemi chełmińskiej długo nie potrafiono dokładnie wskazać. Za Kaspresem Hennenbergerem powtarzano opinię o grodzie zwanym *Schlem-*

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego sfinansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr N N108 251035.

² Petrus de Dusburgk, *Chronica terrae Prussiae*, ed. J. Wenta, S. Wyszomirski, *Monumenta Poloniae Historica. Nova series*, t. XIII, Kraków 2007 (cyt. Dusburg), III, 7 i 84; zob. polskie wydanie: Piotr z Dusburga, *Kronika ziemi pruskiej*, tłum. S. Wyszomirski, wstęp i komentarz historyczny J. Wenta, Toruń 2004.

³ L. David, *Preussische Chronik*, hrsg. E. Hennig, Bd. II, Königsberg 1812, s. 60–61; Bd. III, Königsberg 1813, s. 17–18; Bd. IV, Königsberg 1813, s. 30, 32; jeziora Pipina nie potrafił zlokalizować, jego synowi występującym pod imieniem Macko (zamiast Matto) przypisał znaczną rolę w pierwszym powstaniu Prusów, wątpił też w jego tożsamość z Pomezaninem Macko, dzielnie walczącym w czasie bitwy pod Durbą.

⁴ M. Murinius, *Kronika mistrzów pruskich*, opr. Z. Nowak, Olsztyn 1989, s. 77.

⁵ C. Schütz, *Rerum Prussicarum Historia*, Gedani 1769, s. 45 (u niego Pupin).

⁶ J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des deutschen Ordens*, Bd. II, Königsberg 1827, s. 220–221, 224, 434; Bd. III, Königsberg 1828, s. 185; autor wyraził pewne wątpliwości co do pruskiego brzmienia imienia Pipin, nie znał też lokalizacji jego grodu w rejonie Pigzy. Za Grunauem i Davidem przypisał Mattonowi (u niego Macho lub Makko), synowi Pipina, dużą rolę w czasie pierwszego powstania pruskiego, jako wiernego stronnika Zakonu. Znał nadanie dóbr dla Macho z 1260 r.

⁷ *Simon Grunau's Preussische Chronik*, hrsg. M. Perlbach, Bd. I, Leipzig 1876, s. 187, 215–217, 255. Matto miał być bratem S(k)lodo z Quednow, który także brał udział w bitwie nad Durbą. Szymon Grunau ewidentnie w tym miejscu pomieszał i sztucznie połączył różne postaci z kroniki Dusburga.

mo (*Slommo, Slemmo*), położonym najpewniej nad Jeziorem Chełmżyńskim, ewentualnie nad Jeziorem Grodzieńskim (Grodno)⁸. Na okolice między Starym Toruniem i Grzywną wskazał Max Toeppen⁹, a ostatecznie położenie „jeziora Pipina” przy Pigży (*Pipingesehe*) ustalił Wojciech Kętrzyński¹⁰. Niewątpliwie ten ostatni dokonał przełomu w badaniach nad rodem Pipina. Choć jeszcze w pierwszej pracy błędnie uznał go za protoplastę możnego rodu Stangonów, zaś jego syna Mattona (Macho) za ojca Dytryka (Teodoryka) Stango właściciela ogromnych dóbr w Pomezanii¹¹. Imię, nazwisko i herb otrzymać miał Matto od swojego ojca chrzestnego Hermana Stangona – brata komtura dziezgońskiego Henryka Stangona¹². W następnej pracy, opartej już na szerszej kwerendzie archiwalnej, udało się mu poprawnie ustalić genealogię rodu. Założycielem rodu był Pomezanńczyk Pipina, jego synem wspomniany Matho-Herman, zaś wnukiem lub prawnukiem Gunto, właściciel dóbr w Gontach. Następnie Joduta syn Guntona przeniósł się w Ostródzkie, zaś jego siostry weszły w związki małżeńskie ze znanymi rodami m.in. Stangonów i Schilingsdorfów¹³. We wszystkich tych pracach nie podważano wiarygodności przekazu z kroniki Piotra z Dusburga o działalności wojskowej Pipina w ziemi chełmińskiej i posiadaniu tamże grodu w Pigży pod Toruniem¹⁴. Zastrzeżenia wniósł dopiero Stanisław Kujot, który odrzucił istnienie trzech pruskich grodów pod Toruniem. Wykluczał nawet imię Pipina, ale przyjmował, że był postacią rzeczywistą, która poniosła śmierć z rąk Krzyżaków, choć niewiadomo kiedy i gdzie¹⁵.

Nie przyjął tych uwag Henryk Łowmiański. Jego zdaniem Pipin był to pomezanski *nobilis*, który *habitabat in quodam propugnaculo* w pobliżu Torunia. Ten jego gródek znajdował się w ziemi podbitej przez Prusów, a zamiarem Pipina był rozbój na czele drużyny, bandy łotrzyków (*cum multis infidelibus latrocinia exercens*). W tym celu musiał posiadać ufortyfikowaną siedzibę¹⁶. O siedzibie Pipina w Pigży pisał też Józef Paradowski¹⁷.

⁸ C. Hennenberger, *Erklärung der Preussischen grössern Landtaffel oder Mappen*, Königsberg 1595, s. 137, 422; por. M. Praetorius, *Deliciae Prussicae, oder Preussische Schaubühne*, hrsg. I. Lukšaitė, Bd. II, Vilnius 2004, s. 492–493.

⁹ M. Toeppen, *Historisch-comparative Geographie von Preussen*, Gotha 1858, s. 239.

¹⁰ W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej w Prusiech Zachodnich za czasów krzyżackich*, Pamiętnik Umiejętności w Krakowie, 1874, t. I, s. 134.

¹¹ *Ibidem*, s. 164–166. Podobnie przyjmował R. von Flanß, *Geschichte Westpreussischer Güter*, Zeitschrift des historischen Vereins für den Reg.-Bezirk Marienwerder, 1885, H. 19, s. 37.

¹² W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 180, w pracy tej nie wiązał jeszcze z Mattonem – Guntona i jego potomków (*ibidem*, s. 187).

¹³ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 191–192, 360.

¹⁴ *Ibidem*, s. 53; *idem*, *O narodowości*, s. 164.

¹⁵ S. Kujot, *Trzy grody pruskie w ziemi chełmińskiej*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, 1908, nr 4, s. 87–93.

¹⁶ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 217.

¹⁷ J. Paradowski, *Osadnictwo w ziemi chełmińskiej w wiekach średnich*, Lwów 1936, s. 108, 131.

Do wątpliwości Kujota powrócił, a nawet je podbudował Janusz Bieniak¹⁸. Z kolei Jan Powierski ponownie uznał dużą wiarygodność przekazanych w kronice Piotra z Dusburga informacji, podtrzymując też prawdziwość przekazu o osieku Pipina nad jeziorem koło Pigży w ziemi chełmińskiej¹⁹. Ostatnio do postaci tej powrócił Jarosław Wenta, opowiadając się za wątpliwościami Kujota i Bieniaka. Jego zdaniem Dusburg źle osadził wydarzenia w miejscu i czasie. Należałoby je odnieść, częściowo zgodnie z wcześniejszą sugestią Bieniaka, do Pomezanii i najpewniej do okresu walk w czasie pierwszego powstania²⁰.

I. Pipin. Między Pomezanią a ziemią chełmińską²¹

O Pipinie dowiadujemy się z dwóch zaledwie źródeł – z kroniki Piotra z Dusburga oraz z tzw. *Exordium ordinis Cruciferorum seu Chronica de Prussia* dołączonego do *Kroniki oliwskiej*. Kronikarz krzyżacki napisał, że jak *referunt quidam* Prusowie mieli powyżej Torunia nad brzegiem Wisły (*in litore Wisele*) gród zwany *Rogow*, a poniżej w dolnym biegu jeszcze jeden gród w pobliżu obecnego *castrum antiquum*. Pomiedzy nimi pośrodku mieszkał *nobilis de Pomesania Pippinus*, posiadał umocnioną siedzibę (*propugnaculo*) nad jakimś jeziorem, które od jego imienia nazwano *stagnum Pippini*. Stąd dokonywał licznych rozbojów. Wreszcie Krzyżacy zaatakowali gród *Rogow*, który też zdobyli po tym, jak poddał im się dowódca grodu. Przeszedł on na stronę Zakonu, a nawet poprowadził ich wojska na drugi ze wspomnianych grodów, który został również zdobyty, a pijana załoga zabita. Ów dowódca, jak się następnie dowiadujemy, był wujem Pipina. Niedługo po opanowaniu obu grodów wydał on w ręce Krzyżaków również swojego siostrzeńca. Ci zaś powlekli go przywiązanego do końskiego ogona do Torunia i tutaj powiesili na drzewie. Rzecz działa się w czasie, gdy bracia zakonnicy mieszkali jeszcze na dębie²², czyli jak się obecnie przyjmuje w okresie ich pobytu w Starym Toruniu²³.

Od czasów S. Kujota wokół tej relacji rozgorzał spór, który wyżej po części zarysowano. Nie miejsce tutaj na pełną jego dokumentację, ale w zależności od uznania lub odrzucenia jej wiarygodności wypływają ważne wnioski co do początków rodu Pipina,

¹⁸ J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Rocznik Grudziądzki, 1970, t. V–VI, s. 53–67.

¹⁹ J. Powierski, *Przekaz Dusburga o najazdach pruskich i przejściowej okupacji ziemi chełmińskiej*; idem, *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965–1995*, t. II, Malbork 2005, s. 27–34.

²⁰ J. Wenta, *Pipin*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. III, Gdańsk 1997, s. 431; idem, *Od tradycji ustnej do tradycji pisanej na przykładzie Kroniki Piotra z Dusburga*, [w:] *Res Historica. Kultura piśmienna średniowiecza i czasów nowożytnych. Problemy i konteksty badawcze*, red. P. Dymmel, B. Trelińska, Lublin 1998, s. 76–78.

²¹ Ten fragment o Pipinie z niewielkimi zmianami zob. też. G. Białuński, *Prus Pipin*, *Echa Przeszłości*, 2009, t. X, niestety artykuł ukazał się bez korekty autorskiej.

²² Dusburg, III, 7.

²³ J. Powierski, *Przekaz Dusburga*, s. 27; najpewniej na przełomie 1231/1232 r., ibidem, s. 36.

jak też szerzej – co do problemu tzw. okupacji pruskiej ziemi chełmińskiej. Pełne ustosunkowanie się do tego zagadnienia wymagałoby odrębnej publikacji, zatem w tym miejscu poprzestaną na uzasadnieniu swojego zdania w oparciu o dotychczasową dyskusję.

Rozpocznię od wysuwanych zastrzeżeń wobec tej relacji. Przykładowo S. Kujot uważał, że wiadomość o Pipinie nie była związana z resztą rozdziału o dwóch grodach, gdyż w tytule nie wspomniano trzeciego grodu. Tymczasem kronikarz rzeczywiście pisał tylko o dwóch grodach (*castrum*), do których najwyraźniej nie zaliczał siedziby Pipina, określając ją odrębnym i zapewne nieprzypadkowym mianem *propugnaculum*. Ponadto, jak już zauważył J. Powierski, informacje o dwóch grodach i Pipinie wzajemnie się przeplatają i wyraźnie stanowią zwartą jednolitą całość²⁴.

Wysuwano wątpliwość wobec tożsamości „jeziora Pipina” – *Poppingissebe, Pippingesee*, też *Peppingsee* i *Pippinisse*²⁵ z Pigzą, jako nazwy wywodzącej się od polskiego rdzenia *pop-* („Popie Jezioro”), gdyż okolice te od 1242 r. były własnością kościelną²⁶. Z punktu językoznawczego propozycja ta nie wyjaśnia końcówki *-ing*, która natomiast występuje w języku pruskim i jest odpowiednikiem polskiego patronimiku *-ic*²⁷. Z kolei próba wyjaśnienia występującego u Dusburga związku imienia Pipina z nazwą jeziora od pruskiego *Pepekte, Peypote* jakoby oznaczającego ‘staw’, ‘sadzawkę’, nie znajduje potwierdzenia w dostępnych słownikach pruskich²⁸.

Przeważa zgodna opinia, że źródłem rozdziału była ustna tradycja (o czym wprost wspomina kronikarz) i to najpewniej tradycja rodu Pipina²⁹, skoro dalej w tym samym rozdziale kroniki mowa jest o jego synu Mattonie, a skądinąd wiemy o jego dalszych potomkach aż po prawnuków Mattona³⁰. Przeciwnicy relacji przyjmując jednak prawdziwość jednych informacji, odrzucają rzetelność innych, przy tym podkreślając „znaczenie pamięci genealogicznej i przechowywanie wiadomości o przodkach”³¹. Jak więc możliwe, aby potomkowie Pipina zapomnieli jego imię, rzeczywisty obszar działalności, a zwłaszcza miejsce jego śmierci, pamiętając o innych drobnych szczegółach, takich jak np. pijaństwo załogi jednego z grodów. Tym bardziej, że opis geograficzny sprawia,

²⁴ Ibidem, s. 28.

²⁵ Zob. W. Kętrzyński, *O narodowości*, s. 134; *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, hrsg. E. Strehlke, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861, s. 352.

²⁶ S. Kujot, op. cit., s. 91.

²⁷ J. Powierski, *Przekaz Dusburga*, s. 30–31; por. K.O. Falk, *Uwagi o jaćwieskim substracie hydronimicznym na Suwalszczyźnie*, *Rocznik Białostocki*, 1981, t. XIV, s. 33–34, tutaj dalsza językoznawcza literatura.

²⁸ ‘Staw’, ‘sadzawka’ to *Wurs (ürs)*, por. M. Klussis, *Bazowy słownik polsko-pruski*, Vilnius 1999, s. 331, 340; R. Trautmann, *Die altpreußischen Sprachdenkmäler*, Göttingen 1910, s. 466.

²⁹ Por. S. Kujot, op. cit., s. 90; J. Powierski, *Przekaz Dusburga*, s. 29–30 (nie wyklucza innych źródeł); J. Wenta, *Od tradycji*, s. 76.

³⁰ *Die ältere Chronik von Oliwa*, hrsg. T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. V, Leipzig 1874, s. 596–597; por. polskie tłumaczenie *Kronika oliwska. Źródło do dziejów Pomorza Wschodniego z połowy XIV wieku*, tłum. D. Pietkiewicz, wstęp i komentarz B. Śliwiński, Malbork 2008, s. 55–56.

³¹ J. Wenta, *Od tradycji*, s. 77.

prócz jednego szczegółu – o czym za chwilę – bardzo realistyczne i logiczne wrażenie (położenie Rogowa powyżej Torunia, a dalej w dolnym biegu Wisły *castrum antiquum*, gdzie rzeczywiście znajdujemy Starogród koło Chełmna, zgadza się też położenie *in medio* siedziby Pipina, identyfikowanej z Pigzą). Jeśli przyjmujemy tradycję rodzinną, to tym samym trudno oddzielić opowieść o dwóch grodach, skoro jeden z ich dowódców także należał do krewnych Pipina. Jedyną nielogiczność (może pozorną) w tej relacji stanowi usytuowanie grodu *Rogow*, który jest identyfikowany z Rogowem. Problem bowiem w tym, że osada ta położona jest nad Drwęcą, a nie nad Wisłą, choć też stosunkowo niedaleko od tej ostatniej. Jednak inne propozycje zupełnie odbiegają od realiów przekazanych przez Dusburga – Rogożno leży nad Osą (J. Bieniak³²), zaś przesunięcie opowieści do rzekomego Rogowa koło Dzierzgonia i Starogrodu (Starego Targu) w Pomezanii jest zupełnie dowolne (również w kwestii chronologii)³³. „Podobieństwo nazw niczego nie dowodzi” – jak to słusznie napisał J. Powierski – lepiej zatem „zawierzyć temu co stwierdza źródło”³⁴. W przypadku Rogowa, o ile identyfikacja miejsca jest słuszna (a z danych Dusburga, poza nazwą rzeki, tak może wynikać), to najprościej można przyjąć albo rzeczywisty błąd kronikarza (raczej jego informatorów), mianowicie pomylenie Wisły z Drwęcą, również przecież dużej rzeki, co przy dosyć krótkim jeszcze pobycie Krzyżaków w słabo im znanej ziemi chełmińskiej jest dopuszczalne³⁵. Albo, co wydaje się pewniejszym wyjaśnieniem, należy niedosłownie tłumaczyć zwrot *in litore*, zamiast „nad brzegiem” jako „w pobliżu”, tak jak go oddał Mikołaj z Jeroschina³⁶.

Przyjęcie wiarygodności tego opisu potwierdza też zarazem przejściową okupację części ziemi chełmińskiej przez Prusów³⁷. To stanowiło jeden z głównych zarzutów

³² J. Bieniak, op. cit., s. 65.

³³ J. Wenta, *Pipin*, s. 431; idem, *Od tradycji*, s. 77. Osady Rogowo koło Dzierzgonia nie udało mi się zidentyfikować, podane przez autora odsyłacze wskazują na jakiegoś Ottona *de Reckow*, który był sołtysem tejże wsi na Pomorzu (najprawdopodobniej wsi Rajkowy koło Tczewa). Osada pod nazwą Rogowo nie występuje też w gruntownej pracy H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg 13.–16. Jahrhundert*, Wiesbaden 1968, jak też w kompletnych wykazach podatkowych z XIV w. tego obszaru, por. *Das Pfennigschuldbuch der Komturei Christburg*, hrsg. H. Wunder, Köln 1969. Wątpliwe też jest skojarzenie Starego Targu ze Starym Grodem. W znanych mi źródłach średniowiecznych występowała wyłącznie nazwa *Aldenmarkt* lub *Forum antiquum*, natomiast nazwa w formie *Starygród* pojawiła się w 1629 r., por. prace cyt. powyżej oraz W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 150. Zresztą nazwa przemawia za określoną funkcją osady, która kłóci się z funkcjami grodu. W okolicy tej archeolodzy nie stwierdzili też śladów żadnego grodziska, por. ostatnio J. Stephan, *Osadnictwo pruskie i kolonizacja krzyżacka w komturstwie Dzierzgoń*, *Studia Historica Slavo-Germanica*, 2006–2007 (2008), t. XXVII, s. 69–89.

³⁴ J. Powierski, *Przekaz Dusburga*, s. 33.

³⁵ Ibidem, s. 32–34.

³⁶ *Di Kronike von Pruzinlant des Nicolaus von Jeroschin*, s. 352: *eine burc gelegin so bobin Torun der Wizlin nâ, Rogow hiz di burc alda*.

³⁷ W sprawie tej pozytywnie wypowiedział się ostatnio również archeolog – K. Grążawski, *O tak zwanej częściowej okupacji ziemi chełmińskiej przez Prusów – głos w dyskusji*, *Pruthenia*, 2008, t. III, s. 251–257, stwierdzając w podsumowaniu: „skłonni jesteśmy widzieć w tzw. okupacji ziemi chełmińskiej raczej

wobec wiarygodności tej relacji, gdyż stać miało w sprzeczności z innymi fragmentami kroniki Dusburga³⁸. Przekonująca argumentacja J. Powierskiego zwalnia mnie od szczegółowego przedstawienia problemu. Powtórzę tylko za nim, że przyjęcie okupacji pruskiej najwcześniej latem 1231 r. i jej zakończenie w roku następnym znosi wszelkie sprzeczności³⁹.

Podsumowując, przy dosłownym odczytaniu relacji Dusburga nie znajdujemy w niej podnoszonych przez oponentów nielogiczności, a nawet pozornie ewidentnie pomyłkowe określenie położenia Rogowa można uznać za prawidłowe. Cała opowieść sprawia wrażenie spójnej i opartej na skrzętnie przechowywanej tradycji rodowej. Moim zdaniem w pełni zasługującej na zaufanie.

Pipin pochodził zatem w warstwy możnych Prusów (*nobiles*) z Pomezanii. Około połowy 1231 r. wraz z częścią innych pomezzańskich nobiliów brał udział w akcji wojсковej w ziemi chełmińskiej. Przyniosła ona pewne sukcesy m.in. opanowano grody w Starogrodzie i Rogowie. W tym ostatnim dowódcą załogi został brat matki Pipina, nieznany z imienia. Pipin zaś wraz ze swoim oddziałem osiadł w jakichś pomniejszych umocnieniach nad jeziorem w okolicach późniejszej Pigży, której nazwa stanowiła pamiątkę po jego tutaj pobycie. Krzyżacy najpóźniej w 1232 r. kolejno opanowują pruskie umocnienia, do czego walnie przyczynił się krewny Pipina, dowódca załogi w Rogowie. Schwytany Pipin został przywiązany do końskiego ogona i przywleczony do Torunia (zapewne Starego Torunia). Tutaj powieszono go na drzewie. Pozornie inaczej o jego śmierci donosi drugie wspomniane wyżej źródło, czyli *Exordium z Kroniki oliwskiej*. Krzyżacy rozcięli mu brzuch i zmusili do biegu wokół drzewa, dopóki mu się na nim nie owinęły wnętrzności⁴⁰. Moim zdaniem kronika ta uzupełnia tylko informacje Dusburga i podaje szczegóły dodatkowe od przywleczenia Pipina do powieszenia go (raczej jego zwłok) na drzewie. Ten zginął zapewne na skutek „kary kiszek”, ale powieszenie mogło być dodatkową karą, zarazem odstrasżającą innych Prusów. Trudno inaczej wyjaśnić powstałe różnice, tym bardziej, że jak się za chwilę przekonamy, również autor *Exordium* znał pewne szczegóły z tradycji rodu Pipina i zasługuje na zaufanie. Tak okrutna śmierć była karą za bezbożne zamordowanie wielu chrześcijan, o czym wprost podaje *Exordium*⁴¹. Nie trzeba zatem uciekać się do wyjaśnień, że taka kara mogła dotyczyć tylko poddanych Zakonu i tym samym nie trzeba jej również przenosić w czasie do okresu pierwszego powstania pruskiego⁴².

krótki epizod jej częściowego zawłaszczenia bez próby zorganizowania trwałego oporu, nie mówiąc o eksploatacji gospodarczej tego obszaru”.

³⁸ J. Bieniak, op. cit., s. 63; J. Wenta, *Od tradycji*, s. 77; idem, *Studien über die Ordensgeschichtsschreibung am Beispiel Preußens*, Toruń 2000, s. 211.

³⁹ J. Powierski, *Przekaz Dusburga*, s. 36, tutaj dodatkowe przesłanki źródłowe np. relacja Tomasa z Zajączkowa o zajęciu przez Prusów umocnień pod Toruniem.

⁴⁰ *Die Chroniken von Oliva*, s. 597.

⁴¹ Ibidem, s. 597: *sic qui multos Christianos impie necauerat crudeliter fuit et miserabiliter interemtus*.

⁴² J. Wenta, *Pipin*, s. 431.

Pipin zginął pod Starym Toruniem około 1232 r. Zważywszy na to, że jego wuj był jeszcze w pełni sprawny, a on sam miał najpewniej jednego tylko syna, ewentualnie córkę (zob. dalej) musiał być w momencie śmierci stosunkowo młodym człowiekiem.

II. Matto. „Wierny do śmierci”

Pipin miał syna o imieniu Matto, którego Dusburg określił jako *nobilis viri de Pomesania*⁴³. W przeciwieństwie do ojca był wiernym chrześcijaninem i aż do swojej śmierci gorliwie wspierał zakon krzyżacki⁴⁴. Przykładem owej wierności zdaniem tego kronikarza był jego udział w bitwie nad Durbą w lipcu 1260 r., od której rozpoczęło się drugie powstanie Prusów. Matto został przy Krzyżakach do końca. Przebywając w otoczeniu dowódcy wielkiego marszałka w Prusach Henryka Botela proponował spieszenie wojsk, aby utrudnić ewentualną ich dezercję z pola bitwy⁴⁵. Rady tej nie usłuchano, a wojska krzyżackie poniosły klęskę m.in. na skutek ucieczki części wojsk. Warto zwrócić uwagę na przebywanie Mattona w gronie dowództwa krzyżackiego, co podkreśla jego poważne znaczenie i zaufanie u Krzyżaków.

Dodatkowe o nim informacje znajdujemy w *Exordium* dołączonym do *Kroniki oliwskiej*. Oprócz więc podkreślenia niezmiennego trwania Mattona w wierze autor dodał, że był on jedynym synem Pipina, a na chrzcie przyjął imię Herman⁴⁶. Wszystko to świadczy moim zdaniem o rzeczywistym związaniu się Mattona-Hermana z zakonem krzyżackim. Najpewniej osierocony w bardzo młodym wieku znalazł się wśród grona młodzieży pruskiej wychowanej przez Zakon. O takich przypadkach stwierdza wyraźnie Piotr z Dusburga⁴⁷. Z całą pewnością znał dobrze język niemiecki, o czym zaświadcza jego obecność i wypowiedzi w gronie dowódców krzyżackich.

Najprawdopodobniej Matto nie zginął nad Durbą, w każdym razie kronikarze nic o tym nie wspominają. Pewną przesłanką, że ocalał z pogromu jest potwierdzenie mu licznych dóbr nadaniem datowanym na 1260 r.⁴⁸ Dokładnej daty tego nadania nie znamy, ale jednoznaczne podkreślenie jego powodu w „dowiedzianej wierności” Mattona pozwala przypuszczać, że idealną ku temu okazją była właśnie owa bitwa. Poza tym czas po wybuchu powstania był najlepszym okresem, kiedy trzeba było zabezpieczyć wierność sojuszników pruskich. Wystawcą dokumentu był biskup pomezański Albert. Nadał on Mattonowi (*Mathoni*) prawo chełmińskie na jego dobra *Trist*, *Trumpe* i *Sobis*. Obowiązkiem pozostawała tylko służba rycerska oraz wnoszenie czyn-

⁴³ Dusburg, III, 7.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Dusburg, III, 84.

⁴⁶ *Die Chroniken*, s. 597.

⁴⁷ Dusburg, III, 91.

⁴⁸ *Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien*, hrsg. H. Cramer, Marienwerder 1885 (dalej UBP), nr VI.

szu rekognicyjnego, w postaci 1 funta wosku i denara kolońskiego⁴⁹. Było to typowe nadanie dóbr rycerskich.

Powyższe nadanie poświadcza, że owe dobra *Trist*, *Trumpe* i *Sobis Matto* posiadał już przedtem. Nie wiadomo jednak, czy odziedziczył je po ojcu, czy też otrzymał je później. Spróbujmy określić ich położenie. Tutaj z pomocą przychodzi nam wspomniane nadanie z 1260 r., gdzie dosyć dokładnie opisano granice dóbr⁵⁰. Stanowiły zwarty obszar położony między jeziorem Liwieniec (*Liwencz*), z którego wypływała rzeka Liwa, następnie granica biegła brzegiem rzeki w stronę jakiegoś bagna (w kierunku Sypanicy), tam w jego środku zaczynały się granice Tycza Stangona (obecnie Sypanica i Orkus), potem granicę stanowiły dobra niejakiego Algaudisa (obecne okolice Rodowa i Gorowychów) oraz jeziora *Noeapus*⁵¹ i Dzierzgoń. Stąd granica biegła do punktu wyjścia przy jeziorze Liwieniec⁵². Opis ten wskazuje jednoznacznie na okolice dzisiejszych Gont. Potwierdza to nota *ab extra* przy dokumencie z 1260 r.: *Gunthonis privilegium*⁵³, czyli przywilej Guntona, jak za chwilę się przekonamy potomka Mattona, od którego powstała nazwa późniejszych dóbr.

Zastanawia zmiana nazw dóbr na Gonty (*Gunten*) co może być przesłanką za nie rodowym ich pochodzeniem. Czy wobec tego możemy wskazać inną siedzibę Pipina? Ewentualną ku temu przesłankę może dać kronika Szymona Grunaua. Określa on Mattona (u niego: *Mackona*) jako jedyne wiernego Krzyżakom Pomezanina w czasie pierwszego powstania Prusów. Dostarczał on żywności załogom krzyżackim w Elblągu, Starogrodzie (Althaus) i Toruniu, ale wkrótce potem umarł. Na łożu śmierci przywołał pewnych braci zakonnych, którym zapisał swój gród *Cargey*. Za jego przykładem na stronę Zakonu miało przejść 13 następnych pruskich *panów grodowych*⁵⁴. Większość tych informacji Grunau niewątpliwie wydedukował na podstawie Dusburga, a przede wszystkim ze wzmianki o nieustraszonej obronie wiary chrześcijańskiej aż do śmierci Mattona⁵⁵. Trudniej wskazać na źródło wiadomości o dostarczaniu żywności, przekazaniu grodu *Cargey*, jak też owych 13 pruskich *panach grodowych*. Czy są to przykłady na dowolne wymysły kronikarza, czy też jednak miały one jakieś podstawy źródłowe? W następnej części opisał on najazd Jaćwięgów i Natangów na gród *Cargoy*

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Obecnie trudno zidentyfikować. J. Powierski, *Żuława Kwidzińska i jej zaplecze osadniczo-własnościowe w Pomezaniu na Pojezierzu Iławskim w średniowieczu (w świetle źródeł pisanych)*, [w:] idem, *Prussica*, t. II, s. 402, odczytuje to jako „miejsce”, tymczasem zwrot *ad locum* trzeba odczytać jako *ad lacum*, potwierdza to użycie tego samego zwrotu w stosunku do jeziora Dzierzgoń (*ad locum [...] Sargen*).

⁵² UBP, nr VI.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ *Simon Gruanau's*, s. 215, przy okazji zamieścił też opowieść związaną z chrztem Mattona. Oto, gdy ten przyjmował chrzest był we władzy szatana, od którego uwolnił go wręczony mu wtedy krzyż. Informacje te prawie bez zmian podał znowu L. David, op. cit., Bd. III, s. 17–18, u niego przykładowo występuje 11 pruskich możnych.

⁵⁵ Dusburg III, 7.

oraz na innych 13 grodów. Najazd ten połączył ze zniszczeniem szpitala przed Toruniem. Dowódcą Prusów miał być Meylino, siostrzeniec Mattona⁵⁶. To ostatnie wydarzenie znamy z kart kroniki Piotra z Dusburga. W czasie drugiego powstania Prusowie (ale nie ma tutaj mowy o Jaćwiegach i Natangach, ani o imieniu przywódcy) zniszczyli poświęconą przez biskupa chełmińskiego Heidenryka (1246–1263) kaplicę przy szpitalu położonym poza murami Torunia⁵⁷.

Niestety na obecnym etapie badań nie jesteśmy w stanie ustalić ewentualnego źródła pochodzenia tych informacji i choć większość danych jest dobrze osadzonych w wydarzeniach skądinąd znanych, to resztę na razie trudno uznać za prawdziwą. Nawet fakty znane z innych źródeł są przez Grunaua dosyć luźno interpretowane i błędnie umiejscawiane w czasie. Warto jednak sprawdzić, czy gród lub dobra *Cargay* jest skądś znany. Dobra o takiej nazwie naturalnie nie występowały, ale spotykamy dobra o nazwie zbliżonej, mianowicie współczesne Girgajny (*Girgeine*, *Girgeyn*)⁵⁸, co ważne położone w Pomezanii, choć w jej części zachodniej. Przepuszcza się, że okolice te zajmowała pomezkańska ziemia *Geria*⁵⁹. Tutaj na mocy traktatu dzierzgońskiego nakazano wybudowanie dwóch kościołów⁶⁰. Ziemia była więc duża (aż dwa kościoły) i stosunkowo szybko schryścianizowana. Istotne jest też, że Girgajny znalazły się potem w ręku krzyżackim. W 1315 r. owe *campum Girgeine* zostało nadane niejakiemu *Symekoni Prutheno*⁶¹. Najbardziej zaskakujące okazuje się jednak to, że w granicach owego pola leżało jezioro *Trumpe*, a więc dokładnie tak jak nazwany był jeden z majątków trzymany przez Mattona. Nieoczekiwanie zyskujemy poważny argument, że przekaz Szymona Grunaua zawiera, również w tych fragmentach nie potwierdzonych przez inne źródła, elementy wiarygodne. Rodzi się jednak pytanie, czy dobra *Trumpe* wzmiankowane w dokumencie z 1260 r. leżały w okolicy jeziora Gont⁶², gdzie przeniesiono nazwę związaną z rodem, czy też mamy wówczas do czynienia z opisem granic tylko części z trzech dóbr trzymany przez Mattona? Na pierwsze rozwiązanie wskazuje użycie w dokumencie liczby mnogiej (*Prima igitur granicia predictorum bonorum incipit [...]*)⁶³, choć pojęcie „dobra, majątek” oddawany był w liczbie mnogiej, nawet jeśli dotyczył tylko pojedynczych dóbr. Wystarczy przyjrzeć się opisom granic dóbr tego czasu np. nieodległe dobra Sasiny graniczyły z *bona nostrorum hominum de Colken*,

⁵⁶ *Simon Gruanu's*, s. 216.

⁵⁷ Dusburg, III, 161, u Grunaua błędne imię biskupa (*Johannes*).

⁵⁸ G. Gerullis, *Die altpreußischen Ortsnamen*, Berlin–Leipzig 1922, s. 40.

⁵⁹ R. Wenskus, *Zur Lokalisierung*, s. 384; H. Wunder, op. cit., s. 171, 198–199.

⁶⁰ PU, I.1, nr 218.

⁶¹ PU, II.1, nr 130.

⁶² W. Kętrzyński, który przyjmował, że *Trumpe* oznaczało późniejsze dobra Trumieje (*Trumpnia*, *Trumya*), por. W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 165; taką identyfikację przyjmował też R. von Flanß, op. cit., s. 37.

⁶³ UBP, nr VI.

*bona nostrorum hominum de Crekin i bona illorum de Surkapurn*⁶⁴. Poważniejsze wątpliwości budzi jednak kompetencja biskupa Alberta w nadawaniu dóbr poza swoim biskupstwem. Wobec tego, jak też wobec braku śladów jakichkolwiek defektów w dokumencie trzeba uznać, że chodzi tutaj jednak o nazwę używaną w okolicy Gont. Moim zdaniem, okolice Girgajn mogły być gniazdem rodowym, skąd przodkowie Pipina lub on sam emigrowali na zachód w okolice rzeki Liwy, przenosząc też nazwę *Trumpe* i zachowując poprzednie dobra. Jeśli uznajemy wiarygodność Grunaua w sprawie dóbr *Cargay* (*Trumpe*), należy też przyjąć, że po śmierci Mattona zostały one przekazane Zakonowi, a ten później nadał je w inne ręce, o czym wyżej wspomniano. Na koniec tych rozważań trzeba jeszcze wyjaśnić zmianę nazwy dóbr na Gonty. Thumaczyłbym ją dwoma przesłankami, po pierwsze Matto pozostawił nieletnich synów, a po drugie po wielkim powstaniu pruskim zmieniło się na skutek nowych nadań środowisko sąsiedzkie⁶⁵, które nie pamiętało Mattona, za to dobrze kojarzyło długowiecznego Guntona.

Pewnej wiarygodności zyskuje też informacja o siostrzeńcu Mattona – dowódcy napadu pruskiego na dobra *Cargay* i kaplicę szpitalną pod Toruniem. Przekazanie Krzyżakom dóbr rodowych, jakimi jak sądzę były dobra koło Girgajn (*Trumpe*), mogło spowodować odwet współrodowców⁶⁶. To pozwalałoby przyjąć istnienie siostry Mattona, jak też określić czas śmierci Mattona na około 1263 r., co uprawdopodobnia dalsze o nim milczenie w źródłach, jak też późne pojawienie się jego potomków. Oczywiście zdecydowanie należy podkreślić słabość przesłanek tych rozważań, choć zbieżność nazwy *Cargay* z Girgajnami i obecność tamże nazwy *Trumpe* pozwala przynajmniej z dużym prawdopodobieństwem przyjąć istnienie tamże dóbr rodowych.

Trudno dokładniej zlokalizować w terenie dobra *Trist*, *Trumpe* i *Sobis*. Pewną wskazówką zdaje się być jednak wieś chłopska zwana *Bobencz*, *Bobenicz*⁶⁷, którą posiadali potomkowie Mattona w obrębie dóbr w Gontach. Być może jej nazwa stanowiła zdefektowaną wersję pruskiej nazwy *Sobis*. Owe *Bobenicz* to późniejszy Titelshof, czyli Bartłówki, położone trzy kilometry na północny-zachód od Prabut, poniżej Gont. Zresztą w jej bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się wieś Sypanica (*Sypenyin* w 1242 r., potem *Sypanicz*), która jeszcze bardziej zdaje się nawiązywać do nazwy *Sobis*⁶⁸. Można przypuszczać, że tak nazywał się cały obszar między wsią *Bobenicz* a Sypanicą. Z kolei jedna z dwóch pozostałych nazw *Trumpe* lub *Trist* musiała odnosić się do Gont. Zważywszy na prawdopodobnie rodową tradycję nazwy *Trumpe* skłaniałbym się ku jej identyfikacji z okolicami Gont. Brakuje natomiast przesłanek do bliższej lokalizacji

⁶⁴ PU, II.1, nr 129.

⁶⁵ Por. M. Roman, *Osadnictwo i stosunki własnościowe w Pomezaniu biskupiej od końca XIII do połowy XV wieku*, Zapiski Historyczne, 1972, z. 1, s. 31–32.

⁶⁶ O pomyłce z dowódcą Rogowa raczej mowy być nie może, tego błędnie określał siostrzeńcem Pipina, *Simon Grunau's*, s. 187, ale to w nieco podejrzanym świetle stawia ewentualny stopień pokrewieństwa Meylino z Mattonem.

⁶⁷ PU, III, nr 465; UBP, nr LXIII, CXV.

⁶⁸ Za tym opowiadał się już W. Kętrzyński, *O narodowości polskiej*, s. 165.

Trist, ale zdaje się, że mogły to być okolice późniejszych majątków należących do bratanków Guntona, czyli rejon między Gontami, Prabutami a *Bobenicz*.

Matto był jedynym synem Pipina. Wychowany został w wierze chrześcijańskiej i do końca życia pozostał wierny zakonowi krzyżackiemu. Na chrzcie przyjął niemieckie imię Herman⁶⁹. Brał udział w bitwie nad Durbą (1260), w czasie której wchodził w skład grupy dowódczej. To wskazuje również na jego doświadczenie i wcześniejsze zaangażowanie wojskowe w walce z pobratymcami u boku Krzyżaków. Za te zasługi otrzymał prawo chełmińskie na swoje dobra w biskupstwie pomezzańskim. Dobra leżały w rejonie Prabut, gdzie powstał później majątek Gonty (wcześniej *Trumpe*?) i wieś chłopska *Bobenicz* (wcześniej *Sobis*?). Natomiast gniazdo rodowe zidentyfikowano z Girgajnamy (pierwotnie *Trumpe*) zapewne położonymi w pomezńskiej ziemi Geria. Matto był przykładem Prusa w pełni oddanego nowym władcom (Zakonowi i biskupowi pomezzańskiemu) i wiążącym z nimi swoją i rodziny przyszłość. Najprawdopodobniej zmarł już około 1263 r.

III. Gunto. Lennik biskupów pomezzańskich

Z *Exordium* dołączonego do *Kroniki oliwskiej* wiemy, że Matto zostawił *fideles filios et filias, nepotes et neptas et proneptas et proneptas*⁷⁰. Jako pierwszy z jego potomków pojawił się Gunto (*Gonthe*). W 1289 r. świadkował na dokumentach biskupa pomezńskiego Henryka i kapituły pomezńskiej. Wpierw 3 lutego w nadaniu dla Prusa Kleca⁷¹, a dwa dni później w nadaniu dla Prusów: Naviera, jego synów Tulkoyta, Ludwika, Merona oraz syna ich brata Trunzcha⁷². W obu wypadkach chodzi o rodziny osiadłe w pobliżu – Klec pochodził z Kleczewa koło Prabut⁷³, a Navier i jego synowie z Obrzynowa po drugiej stronie jeziora Dzierzgoń. Obok Guntona na dokumentach świadkowało wielu innych Prusów m.in. Tessim, właściciel nieodległego Cieszymowa Wielkiego i być może Pachutek. Wszystkich ich określono jako Prusów (*Pruteni*) oraz jako lenników biskupstwa. Ponownie zjawił się jako świadek w przywileju na dobra w Otlówku 25 stycznia 1291 r. oraz w Otlowie 1 stycznia 1294 r.⁷⁴ Wystawcą dokumentów był, tak jak poprzednio, biskup Henryk i kapituła pomezńska. Co prawda

⁶⁹ Nie wykluczałbym tutaj trafności sądu W. Kętrzyńskiego, że stało się to pod wpływem niemieckiej rodziny Stangonów, którzy w sąsiedztwie Gont od połowy XIII w. trzymali swoje majątki (Orkus, Sypanica), a Herman Stango (zm. 1254) był bratem rycerzem Zakonu w konwencie dzierzgońskim, gdzie też jego brat Henryk był komturem, por. J. Powierski, *Żuława Kwidzińska*, s. 407–409; M. Dorina, *Bracia zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1309. Studium prozopograficzne*, Poznań 2004, s. 229.

⁷⁰ *Die Chroniken von Oliva*, s. 597.

⁷¹ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin, Ordensfolianten (cyt. OF), 115, s. 129; OF, 116, s. 56; UBP, nr X (tutaj jako *Bunte*).

⁷² Pergamenturkunden, Schiebl. L, nr 53; UBP, nr XI (*Gunthe*).

⁷³ Por. G. Białuński, *Ród Prusa Kleca ze szczególnym uwzględnieniem rodziny von Pfeilsdorfów-Pilewskich*, Malbork 2006, s. 11–12.

⁷⁴ UBP, nr XIII i XVI.

określono go tutaj chrześcijańskim imieniem *Guntherus*, ale powtarzające się osoby innych świadków (Klec, Tulkoyta) i określenie *Pruteni* zdaje się potwierdzać, że chodziło o Guntona. Jego pruskie imię zostało tutaj utożsamione z podobnie brzmiącym chrześcijańskim imieniem. O tego rodzaju chrześcijańskich odpowiednikach pruskich imion będzie mowa jeszcze dalej.

Ponownie Guntona odnajdujemy dopiero w przywileju na sąsiednie Gorowychy z 11 marca 1300 r. Oto w opisie granic tych dóbr pojawiły się *bonis Gunthen*, czyli dobra Guntona⁷⁵. Potem Gunto znika ze źródeł aż do 1323 r., by następnie pojawiać się już regularnie przez kilkanaście lat. To rodzi wątpliwości, czy nie mamy wtedy do czynienia z potomkiem Guntona-Guntera o takim samym imieniu. Przeciw temu świadczy jednak zaawansowany wiek Guntona w dokumencie z 1323 r. (jego brat już nie żyje, bratankowie i synowie są dorośli). Moim zdaniem był to zatem ten sam Gunto, który świadczył już w 1289 r. Wracając do dokumentu z 1323 r., to na jego mocy biskup Rudolf i kapituła pomezkańska potwierdziła Prusowi Guntonowi i jego krewnym posiadanie dóbr, których granice następnie dokładnie opisano⁷⁶. Odpowiadały one opisowi granic z dokumentu z 1260 r., tylko przybyło nieco konkretnych określeń, mianowicie wsie: Sypanica (*Sypanicz*), Gdakowo (*Dakow*), Rodowo (*Rodow*) i Gorowychy (*Sunnenberg*). Wśród odbiorców dokumentu na pierwszym miejscu występował Gunto, a potem jego brat – świętej pamięci (*bone memorie*) Trey, stąd w dalszej części zamiast niego pojawili się już jego synowie, a bratankowie (*patruales*)⁷⁷ Guntona – Noer i Teodoryk. Dokonany dopiero wówczas podział dóbr świadczy też o tym, że Gunto i Trey byli synami a nie wnukami Mattona, bo przecież miał on zgodnie z *Exordium* kilku – zatem przynajmniej dwóch – synów, a więc podział dóbr trzymany na prawie chełmińskim musiał dokonać się w pokoleniu jego synów (zakładam, że córki zwyczajowo zostały splecone). Co prawda w dokumencie poinformowano tylko, że dobra te Gunto i Trey otrzymali od któregoś z poprzedników obecnego biskupa pomezkańskiego Rudolfa, a ten wraz z kapitułą za ich wierną służbę potwierdzał to nadanie. Sformułowanie takie nie wyklucza jednak wcześniejszego nadania tych dóbr dla przodków Guntona i Treya, tak jak zresztą dotychczas to przyjmowano⁷⁸. Dalej z dokumentu dowiadujemy się, że Noer i Teodoryk posiadali 24 łany oraz połowę, nieistniejącego

⁷⁵ UBP, nr XIX.

⁷⁶ PU, II.1, nr 437; UBP, nr XXVIII.

⁷⁷ Według mnie wyraz ten pochodzi od zdefontowanego *patruolus*, czyli 'bratanek', co byłoby zgodne z dalszą wymową dokumentu, bo skąd raptem wzięliby się „stryjeczni bracia”? Przy tej drugiej wersji obstawał jednak J. Powierski, *Żuława Kwidzińska*, s. 401 oraz K. J. Kaufmann, *Geschichte des Kreises Rosenberg*, Rosenberg 1927, s. 85, 116.

⁷⁸ Nadanie dotyczyć miało albo „przodków” (jak przyjmował to W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 192), albo też „rodziców” (za czym opowiadał się H. Cramer, wydawca dokumentu, por. UBP, nr XXVIII). Wydaje się, że takie określenia u tych autorów wynikały z błędnego rozumienia następującego fragmentu dokumentu: *a venerabilibus in Christo patribus*, w którym mowa o poprzednikach biskupa pomezkańskiego, a nie Guntona i Treya. Nie wyklucza to jednak możliwości wcześniejszego nadania dla ich przodków. Za konsultacją filologiczną tego fragmentu dziękuję panu dr. Grzegorzowi Kotłowskiemu.

obecnie, jeziora Gontówka (*Walbin*)⁷⁹, zaś pozostała część dóbr i jeziora przypadła Guntonowi oraz jego sukcesorom. Biskup zarezerwował też sobie możliwość budowy młyna nad Liwą, na dziale liczącym od 1 do 6 morgów, należącym do Guntona, za odpowiednim zwrotem ziemi⁸⁰. Dokonaną transakcję wymiany, jak się ostatecznie okazało 6 mórg, potwierdził Gunto dokumentem wystawionym w 1328 r. Wspomniał w nim, że ustąpił biskupstwu 6 mórg nad Liwą na budowę młyna, w zamian za taki sam obszar koło Rodowa, ale poza jego granicami⁸¹. Warto zwrócić szczególną uwagę na podkreślenie przez Guntona swojego pruskiego pochodzenia: *ego Guntho Prutenus*, jak też posługiwanie się przez niego pieczęcią, której jednak nie znamy.

W 1328 r. Gunto (*Gunthone*) świadczy w nadaniu swojego syna Joduty (*Iodutha, filius Gunthonis prope Resinburg*) na sołectwo dla niejakiego Mikołaja w Lipowie w Ostródkiem⁸². Jeszcze w tym samym roku (1328) Gunto występuje jako świadek tym razem ze wspomnianym synem Jodutą (*Guntto, Yodute filius suus*) w dokumencie lokacyjnym Ośna, wystawionym przez Tyko i Tomasza z Białochówka (*de Belechow*)⁸³. W takiej samej roli spotykamy ich obu w dokumencie biskupa Rudolfa dla Prabut w 1330 r. (*Gunthone, Ioduthe*), dodatkowo w granicach przyznanych miastu dóbr wspomniano dobra Guntona (*ad granicias Gunthonis*)⁸⁴. W dokumencie tym Guntona i Jodutę zaliczono do wasali biskupa (*feudalibus nostris*), a więc do grupy drobniejszego rycerstwa (niepasowanego), w odróżnieniu do wspomnianych wcześniej *fidelibus nostris militibus*. I to było już ostatnie wystąpienie Guntona, a jako że w 1342 r. występują tylko jego synowie, to śmierć jego nastąpiła między 1330 a 1342 r., raczej jednak bliżej tej pierwszej daty. Zatem w przeciwieństwie do swoich przodków dożył on późnej starości, o czym zaświadcza przynajmniej 41-letni okres jego aktywnej działalności. Stał się znaną osobistością w biskupstwie pomezańskim, o czym zdaje się świadczyć jego uczestnictwo w testacjach licznych dokumentów, zarówno biskupich, jak i prywatnych. Nie rozbudował jednak dóbr rodowych, a wręcz przeciwnie musiał liczyć się z podziałem dóbr z potomstwem swojego, wcześniej zmarłego brata. Prawdopodobnie nie awansował do rycerstwa⁸⁵, choć stało się to udziałem części jego sąsiadów (Stangonów, czy właścicieli Otłowa), ale utrzymał status wolnego posiadacza dóbr, lennika biskupa. Posługiwał się już własną pieczęcią, a zatem miał rodowy herb, niestety nam

⁷⁹ Tak J. Powierski, *Żuława kwidzyńska*, s. 401 i K.J. Kaufmann, op. cit., s. 144. Podobną nazwę nosiło jezioro Gilwa (*Welbam*, 1371 r.), które leżało na zachód od Kołodziejów i Kleczewa, PU, VI.2, nr 898; UBP, nr LXX.

⁸⁰ PU, II.1, nr 437.

⁸¹ PU, II.2, hrsg. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1939, nr 623; UBP, nr XXXVI.

⁸² PU, II.2, nr 631.

⁸³ PU, II.2, nr 633; UBP, nr XXXVII.

⁸⁴ PU, II.2, nr 690; UBP, nr XL.

⁸⁵ Co prawda znajdujemy ku temu pewną przesłankę, otóż jego prawnukowie w 1408 r. określili go jako *her Gonth von dem Gunthen*, CDW, III, hrsg. C.P. Woelky, Braunsberg und Leipzig 1874, nr 439. Pierwszeństwo należy przyznać jednak źródłom współczesnym, z pewnym zastrzeżeniem, że promocja rycerska mogła nastąpić po ostatnim znanym nam wystąpieniu Guntona.

nieznany. Można go też zaliczyć do grona pobożnych chrześcijan, w testamencie zapisał plebanowi z Prabut czynsz z dwóch łąnów ze swojej wsi w *Bobenicz*, w zamian za wieczystą modlitwę za zmarłych z rodu (*us dem geslechte*)⁸⁶.

IV. Na Gontach – podział i utrata dóbr

Jeszcze za życia Guntona jego synowie rozpoczęli kolonizacyjną działalność w ziemi ostródzkiej. Tam też wkrótce przeniesie się centrum rodowe. Pozostaliśmy jednak jeszcze przy dobrach w Gontach. Właścicielami części dóbr pozostawili bratankowie Guntona – Noer i Teodoryk. W 1342 r. ten pierwszy (*vir honestus Nor*) sprzedał swój dział miastu Prabuty, co w dwa lata później potwierdził biskup pomezkański Bertold⁸⁷. Świadcami sprzedaży byli liczni rycerze z biskupstwa pomezkańskiego (*fidelibus nostris militibus dominis*), a wśród nich m.in. Teodoryk z Klasztoru (Stango), Mikołaj z Otłowa, Judota (*Judothe*), jego brat Wajsyl (*Wayslone*), a więc synowie Guntona oraz brat rodzony Noera – Teodoryk (*Theodorico germano predicti Nor*). Jak się później okazuje Noer dokonał sprzedaży tylko części swoich dóbr oraz, o czym dokument wspominał dokładniej, czwartej części jeziora Gontówka (tutaj: *Wambin*). Zgodę na sprzedaż wyraziła nienazwana z imienia żona Noera oraz jego spadkobiercy (*uxoris et heredum ipsius*). Zatem Noer miał jakieś potomstwo, a odnajdujemy je dopiero w 1366 r. Wówczas to przy granicy dóbr w Sypanicy i Orkusza wspomniano dobra Mikołaja Nora (*Nicze Nore*), zapewne syna Noera⁸⁸. Z kolei w 1367 r. określając granice nadania Kałdowa dla niejakich Benka i Jakuba, jako punkty graniczne wymieniono Sypanicę, rycerza Johanna Bundona, a więc dobra Gonty, dalej Dytryka, zatem niewątpliwie brata Noera – Teodoryka, siedzącego na części majątku wydzielonego w 1323 r., następnie dzieci Noera (*Nore[n] kinder*)⁸⁹, a dalej: *Bobenicz*, Szramowo, Solajny, Laskowice i Orkus⁹⁰. Dzieci Noera, w tym zapewne najstarszy z nich Mikołaj, siedzieli na jakichś resztkach, niesprzedanych przez ojca dóbr. Przyjmując, że Noer z bratem podzielili się 24 łąnami po połowie, skoro jemu przypadła także połowa ich działu jeziora Gontówka. Z późniejszych danych dotyczących Prabut wiemy, że dział kupiony od Noera liczył zapewne 10 łąnów⁹¹, zatem jego potomkowie siedzieli na zaledwie 2-łąnowym mająteczku, chyba że dokupili jakieś sąsiednie łąny. O tym jednak, jak też o losach dzieci Noera nic nie wiadomo.

⁸⁶ CDW, III, nr 439.

⁸⁷ PU, III.2, hrsg. H. Koeppen, Marburg 1958, nr 465; UBP, nr L.

⁸⁸ PU, VI.1, nr 501.

⁸⁹ Inaczej dokument odczytał w tym miejscu J. Powierski, *Żuława kwidzińska*, s. 403, który uznał, że chodziło tutaj o dzieci Dietricha Nore.

⁹⁰ PU, VI.2, hrsg. K. Conrad, Marburg 2000, nr 563; UBP, nr LXVII.

⁹¹ W. Krimpenfort, *Der Grundbesitz der Landstädte des Herzogtums Preußen. Geschichte, Wirtschaft, Recht, Sozialordnung*, Marburg/Lahn 1979, s. 192 (zwane później jako *Normgut*).

Nic pewnego nie wiemy również o losach – Teodoryka, którego po raz ostatni spotykamy także w 1367 r. (*Ditterich*)⁹². Na tym kończą się znane nam przekazy o tej linii potomków Mattona.

Warto podkreślić awans części tego pokolenia do warstwy rycerstwa pasowanego. Poprzez małżeństwa weszli też w związki z najbogatszymi rodzinami w Pomezanii. O tym zaświadcza choćby dokument z 1363 r., w którym przedstawiono spór dziedziców Guntona z biskupem pomezzańskim oraz z mieszczanami z Prabut o przebieg granic dóbr w Gontach. Wśród jego spadkobierców znajdujemy – Pielgrzyma z Klasztorku⁹³, Hanka Bundonisa⁹⁴ z Gont, Bartka z Białochówka (*de Schillingsdorf*)⁹⁵ oraz Mikołaja z Kraplewa wraz z ich braćmi, siostrami oraz pozostałymi współdziedzicami⁹⁶. Z zapisu tego wynika, że przynajmniej dwór w Gontach trzymał wówczas Hanko syn Bundona. Reszta jednak, choć nie wszyscy wymienieni imiennie, zachowywała nadal prawa do ewentualnego dziedziczenia owych dóbr, ewentualnie też jakieś działy, a na pewno prawo do ich spłaty. Warto zastanowić się jaki stopień pokrewieństwa łączył wyżej wymienionych z Guntonem. Odpowiedź znajdujemy w drugiej części zdania o jego spadkobiercach, w której wspomniano o ich *braciach i siostrach*, to zdaje się wskazywać, że wszyscy oni byli jego wnukami⁹⁷. Z tymże większość z nich było nimi po kądzieli, wnukiem po mieczu był tylko Mikołaj z Kraplewa⁹⁸ (zob. dalej). Dokument ukazuje też zróżnicowane losy rodowego dziedzictwa, które w tym wypadku przeszło w większości do linii bocznej po kądzieli, choć nadal żyła główna linia rodu. Ogólnie o tych podziałach spadkowych (*variete successionem*) i układach rodowych (*arbitrio*

⁹² PU, VI.2, nr 563.

⁹³ Pielgrzym z Klasztorku należał do bogatego rodu Stango, był zapewne wnukiem Chotobora Stango (zm. przed 1326 r.), a synem Dytryka z Klasztorku (zm. po 1342 r.). Według W. Kętrzyńskiego, *O ludności polskiej*, s. 192, był synem Jana z Klasztorku.

⁹⁴ Hanko był zapewne synem Bundona (Bundoty) z sąsiednich Gorowychów (por. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 192–193), prawnikiem Algaudisa (zm. po 1260 r.) i nieznaney z imienia córki Dytryka I Stangona. Imienia dziadka (zm. przed 1300 r.) nie znamy, zaś stryjami byli Algaudis Stango i Sarchz (ten był ich bratem przyrodnym), UBP, nr XIX. Bundo (zm. po 1300 r.) był z kolei stryjem późniejszego właściciela połowy Gorowychów – *Quala de Sunnenberg*, który miał żonę Chönne, *Aufzeichnungen zur Geschichte des Bisthums Pomesanien*, hrsg. M. Toeppen, *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. V, s. 413, 419, 423 (*Bundoth patruo Qual*). Dzieci Bundona (tutaj: Bundoty), a więc zapewne też Hanko, sprzedały cały swój dział w Gorowychach biskupstwu pomezzańskiemu w latach 1360–1376 (za rządów biskupa Mikołaja), UBP, nr LXXXII, ale pretensje do tego działu rościła nadal Chönne *Quelline*, której praw spadkowych i jej dzieci najwidoczniej nie uwzględniono zadawalająco (1388 r.).

⁹⁵ Bartko z Białochówka był krewnym Tomasza lub Tyka z Białochówka, również posiadaczy pobliskiego od Gont Ośna (według W. Kętrzyńskiego, *O ludności polskiej*, s. 192, był synem Jana z Białochówka). Ród ten był także pruskiego pochodzenia, od Prusa Sargina z okolic jeziora Dzierzgoń.

⁹⁶ PU, VI.1, hrsg. K. Conrad, Marburg 1986, nr 97; UBP, nr LXIII.

⁹⁷ Dodatkowy argument dostarcza późniejszy dokument z 1408 r., w którym synowie Hanka określają Gonta jako *ires vaters eldir...er*, CDW, III, nr 439. Ostatni, uszkodzony wyraz powinien chyba brzmieć *eldirvater*, który choć nie jest jednoznaczny ('przodek'), to może oznaczać 'dziadka'.

⁹⁸ Taki sam stopień pokrewieństwa ustalili W. Kętrzyński, *O ludności polskiej*, s. 192. J. Powierski, *Żuława kwidzyńska*, s. 466, przyjmował błędnie, że chodziło o Mikołaja z Kraplewic na Pomorzu Gdańskim, zaś Kętrzyński, że z Czapl Wielkich koło Wąbrzeźna (*O ludności polskiej*, s. 192).

possessorum coheredum nostrorum) wspominał ten dokument, choć niestety bez szczegółów. Wiadomo jednak, że większością dóbr, a z pewnością dworem w Gontach zarządzali następnie potomkowie Hanka Bundonisa. Wracając do istoty sporu z 1363 r., to spadkobiercy Guntona zarzucali złe wytyczenie granicy w rejonie jeziora Liwieniec i Dzierzgoń oraz nie zrekompensowanie przez biskupa sprzedaży 8,5 łana we wsi *Bobenicz*. Na mocy układów ustalono, że biskup zwróci 4 łany, a pozostałe 4,5 łana sprzeda jednemu ze współdziedziców, mianowicie Hankowi Bundonisowi. Ustalono też przebieg granic w rejonie wspomnianych jezior i Prabut⁹⁹.

W tym miejscu warto na chwilę powrócić do przekazu *Exordium* z *Kroniki oliwskiej*. Jego autor¹⁰⁰ najwyraźniej znał osobiście lub przynajmniej ze słyszenia prawników Mattona, którzy według niego *hodierna die veri sunt Dei amatores et Christiane fidei professores*. Nie wykluczone, że chodziło tutaj o grono wymienione w dokumencie z 1363 r. Niestety nie udało się ustalić, jaką drogą owe informacje o rodzie Pipina dotarły do Oliwy¹⁰¹.

W grudniu 1366 r. jeden z owych prawników Mattona – Hanka Bundonis z Gont (*Hanken Bunde von deme Gunthi[n]*) otrzymał od biskupa pomezkańskiego i kapituły potwierdzenie nadania części działu sąsiednich dóbr w Sypanicy i Orkuszu, a dokładniej połowę tych dóbr wraz z Samborem Stango (rodem z Lnisk) i Mikołajem z Plemią¹⁰². To wskazuje, że był on ich powinowatym (zięciem Sambora?)¹⁰³. W opisie granic wspomniano też *her Guntyng gut*, które oznaczały oczywiście dobra Hanka w Gontach¹⁰⁴, choć w dokumencie tym nie określono go mianem rycerza (=Herr), to

⁹⁹ PU, VI.1, nr 97.

¹⁰⁰ Przyjmuje się na ogół, że autor *Kroniki oliwskiej* był zarazem autorem *Exordium*. W polskiej historiografii przeważa pogląd o autorstwie opata Stanisława (1330–1356), G. Labuda, *O opacie Stanisławie, autorze Kroniki oliwskiej z połowy XIV wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1980, nr 1, s. 3–16 (też autor podtrzymał we wznowieniu tej pracy zaopatrzonej w posłowie, por. idem, *Studia krytyczne o początkach zakonu krzyżackiego w Prusach i na Pomorzu. Pisma wybrane*, Poznań 2007, s. 384–395), ostatnio poparł to i podbudował B. Śliwiński, *Kilka uwag o autorstwie Kroniki oliwskiej i opacie Stanisławie*, Roczniki Historyczne, 2007, t. LXXIII, s. 129–138, idem, *Wstęp*, [w:] *Kronika oliwska*, s. 14–27, 40–42; por. J. Wenta, *Studien*, s. 223–226. Nie wykluczałbym, że autorem *Exordium* mógł być jednak ktoś inny, na co wskazuje choćby odmienność stylu, por. B. Śliwiński, *Wstęp*, s. 41–42. Zwraca ponadto uwagę znajomość losów Prusów w państwie zakonu krzyżackiego, czego nie znajdujemy w *Kronice oliwskiej*. Szczególną uwagę zwróciłbym – obok omówienia potomstwa Mattona – na dwa fragmenty z *Exordium*: *Postea terre predictorum Prutenorum subiecte fratribus permanserunt usque in presentem diem, et fides catholica exemplo Christianorum et metu fratrum in Prutenis cepit de die in diem magis crescere et florere*, [w:] *Die Chroniken von Oliva*, s. 601; ponadto: *usque ad conuersionem iam dictorum Prutenorum tota Prusia fidem suscepit, in qua manet constanter et laudabile de die in diem suscipit incrementum*, ibidem, s. 602.

¹⁰¹ Kontakty mogły być bezpośrednie lub pośrednie, np. w marcu 1360 r. opat oliwski Wessel przebywając w Malborku z pewnością spotkał rycerza Mikołaja z Otlowa, zob. PU, V.2, nr 861, a ten przecież nieraz świadcował wspólnie z potomkami Mattona.

¹⁰² PU, VI.1, nr 501; UBP, nr LXVI.

¹⁰³ Por. J. Powierski, *Żuława kwidzyńska*, s. 455.

¹⁰⁴ J. Powierski (ibidem, s. 403) uznał, że było to tradycyjne odniesienie do nieżyjącego Guntona, przy takiej identyfikacji otrzymalibyśmy dodatkowe uzasadnienie jego rycerskiego statusu.

jednak już kilka miesięcy później (w maju 1367 r.) tak go nazywano (*hern Job[ann] Bunde[n]*)¹⁰⁵. Podobnie jak w 1371 r., (*domine Johanne de Gunthin*), ale wówczas był też sędzią ziemskim (*iudice provinciali*)¹⁰⁶. Ostatnią znaną mi wzmianką o nim jest nota, w której biskupstwo starało się wyjaśnić sporne sprawy oraz niejasności wokół statusu dóbr w Sypanicy i Orkuszu z ich właścicielami tj. Hankiem z Gont (*Johanne Gunthin*) i Samborem z Balewa (Stango)¹⁰⁷. Nota jest niedatowana, ale dotyczy wydarzeń przed 1381 r., bowiem z tego czasu pochodzi zawierający ją kopiariusz biskupa Jana¹⁰⁸. Nota wspomina Hanka jako żyjącego, wobec tego, należy przyjąć, że zmarł po 1381 r.

Na Gontach pozostali synowie Hanka. Nie mamy pewności czy najstarszym z nich, czy też jego bratem był Jocusch z Gont (*Jocusch von Gunthen*), który wystąpił jako świadek na dokumencie Piotra i Jana (Hanusza) Stembarskich nadających sołectwo w Sypanicy w 1386 r.¹⁰⁹ Tak czy inaczej data ta oznacza zapewne termin *ante quem* śmierci Hanka Bundonisa. Dowodnie potomkiem Hanka był Mikołaj z Gont (*Nitze vom Gunthen*), ławnik pomezkańskiego sądu ziemskiego w 1396 r.¹¹⁰ W tym czasie Jokusz najpewniej już nie żył. Zdaje się to potwierdzać kolejna wzmianka z 1401 r., wymieniająca wszystkich żyjących potomków Hanka Bundonisa. Otóż w tymże roku Jan Machwic dokonał zamiany z biskupstwem pomezkańskim swoich dóbr w Gontach i *Bobenicz* na dobra w Szramowie i Orkuszu. Wspomniano jednocześnie, że dobra w Gontach i *Bobenicz* nabył Machwic od dzieci *pana Johana Bundona*, a mianowicie Mikołaja, Seweryna, Guntera, Jana, Macieja i ich siostry Małgorzaty z dziećmi¹¹¹. Zamiana dóbr między potomkami Hanka Bundonisa a Janem Machwicem musiała nastąpić stosunkowo niedawno, bo po 1396 r. W ten sposób rodowe dobra od czasów Mattona przeszły, już prawie w całości, w obce ręce. Trudno określić dokładnie obszar oddany biskupowi, wiadomo tylko, że Machwicowie w zamian otrzymali 16 łanów, ale dział z Gont przewyższał ten obszar, bo biskup musiał dopłacić za nadmiar¹¹². Po raz ostatni *synów pana Hanusza z Gont* – Jana, wówczas plebana w Lipinkach koło Łasina, oraz Mikołaja spotykamy w 1408 r.¹¹³ Wówczas zabiegali oni i ostatecznie otrzymali potwierdzenie od biskupa pomezkańskiego Jana niegdysiejszego zapisu testamentowego

¹⁰⁵ PU, VI.2, nr 563; UBP, nr LXVII.

¹⁰⁶ PU, VI.2, nr 872; UBP, nr XXXIII (nota); *Aufzeichnungen*, s. 424.

¹⁰⁷ *Aufzeichnungen*, s. 420; por. J. Powierski, *Zuława kwidzińska*, s. 406–407.

¹⁰⁸ *Aufzeichnungen*, s. 410–411; por. J. Powierski, *Zuława kwidzińska*, s. 406.

¹⁰⁹ UBP, nr LXXXIV. Zdaniem W. Kętrzyńskiego, *O ludności polskiej*, s. 193, był on bratem Hanka Bundonisa, jednak nie podał za tym żadnych argumentów.

¹¹⁰ UBP, nr CV–CVI.

¹¹¹ UBP, nr CXV (*hern Job. Bunden kindern Nicolaen, Severino, Gunthero, Joh., Mathia und [...] Margarethen*); por. J. Powierski, *Zuława kwidzińska*, s. 404–405.

¹¹² Wydaje się, że mogło to być 21 łanów, gdyż tyle wynosiła kwota czynszu zapłaconego Machwicom, a wcześniej wspomniano, że od łanu ma być wypłacone 36 grzywien oraz *di mark czinses*. Inaczej zrozumiał ten fragment J. Powierski, *Zuława kwidzińska*, s. 405: „grzywna czynszu za 21 grzywien”.

¹¹³ CDW, III, nr 439.

Guntona, na mocy którego nadawał on plebanowi z Prabut czynsz z 2 łanów w *Bobenicz* w zamian za wieczystą modlitwę za zmarłych z rodu. Dokładnego czasu powstania tego testamentu nie znali, w przybliżeniu twierdzili o pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu latach (*wol funffczig addir sechzig jor*)¹¹⁴. Z tego co wyżej ustaliliśmy było to nawet około lat siedemdziesięciu. Po sprzedaży Gont najprawdopodobniej część rodziny osiedliła się w ziemi chełmińskiej, gdzie w 1440 r. znajdujemy Macieja z Gont (*Mathis von Gunthen*), co zdaje się też uprawdopodobniać jego imię. Znamy też jego pieczęć, przedstawiającą wyciągnięte (podniesione) dwie męskie ręce¹¹⁵. Identyfikacja nie jest jednak pewna, gdyby ją przyjąć, to ostatnim z rodu byłby niejaki Jerzy z Gont (*Georg von Gunthen*), wierny stronnik Zakonu w czasie wojny trzynastoletniej, zmarły bezpotomnie po 1497 r.¹¹⁶ Więcej o losach tej linii Guntona po kądzieli nic nie wiadomo.

Wracając do poprzedniego dokumentu z 1401 r., to potwierdza on, że na części Gont pozostał niejaki Sander z Durąga (*von Doringiswalde*), zobowiązany z nich do służby wojskowej (co trzeci rok, a więc z trzeciej ich części)¹¹⁷. To prowadzi nas ponownie do potomków Guntona, którzy udali się w poszukiwaniu majątków w Ostródzkiem.

V. W poszukiwaniu nowych majątków – udział w kolonizacji Sasinii

Pierwszym z rodu, kolonizatorem Sasinii, był zapewne najstarszy syn Guntona – znany już nam – Joduta. Przywilej na znaczne dobra liczące 90 łanów na prawie chełmińskim otrzymał od komtura dzierzgońskiego Lutera z Brunszwiku już około 1328 r. wraz z jakimś Walite (*Walithin*)¹¹⁸, zwanym *Ligpow*. W tych dobrach w listopadzie wspomnianego roku obaj właściciele (*Jodutha, filius Gunthonis prope Resinburg, una cum Walithin dicto Ligpow*) postanowili utworzyć wieś czynszową. Zadaniem tym obarczyli sołtysa Mikołaja z Prabut, który otrzymał 8,5 łana (zapewne 4 łany z dóbr Joduty i 4,5 z dóbr Walite) oraz karczmę i ogród. Dobra podzielono na połowę, gdyż na dwie równe części podzielono też spodziewane ze wsi dochody. Właściciele uposażyli ponadto młyn (ten tylko z części Joduty) oraz parafię (4 łany). Joduta posiadał jednak tylko 34 łany czynszowe tj. obsadzone przez chłopów płacących właścicielowi czynsz, gdy Walite miał takich łanów 38,5. Różnica wynikała stąd, że Joduta nadał 5 łanów chłopskich sołtysowi. Dokument uwierzytelniono pieczęciami właścicieli. Świadcami

¹¹⁴ CDW, III, nr 439.

¹¹⁵ B. Engel, *Die mittelalterlichen Siegel des Thorner Rathesarchivs mit besonderer Berücksichtigung des Ordenslandes*, T. II: *Privatsiegel mit Ausschluß der rein polnischen*, Thorn 1895, s. 10, Taf. II, nr 109.

¹¹⁶ G. A. von Mülverstedt, *Zur mittelalterlichen Orts- und Adelskunde Westpreußens*, Zeitschrift des historischen Vereins für den Reg.-Bezirk Marienwerder, 1896, H. 34, s. 21; jego siostra poślubiła przedstawiciela rodu von Schönauich. Jednak przynależność Jerzego do rodziny Macieja z Gont jest niepewna, tym bardziej że niekiedy pisano go jako „Gunter”.

¹¹⁷ UBP, nr CXV.

¹¹⁸ K. Abe, *Die Komturei Osterode des Deutschen Ordens in Preussen 1341–1525*, Köln–Berlin 1972, 53, uznał go błędnie za brata Joduty i potomka Pipina.

zaś byli m.in. Gunto, Gedike z sąsiedniego Grabowa, Janusz z Zajączek i Ulryk z Tułodziadu¹¹⁹. Dobra te to późniejsze Lipowo (*Leip*), nazwane tak zapewne od przydomku Walita.

Nie było to jedyne i chyba nawet nie pierwsze nadanie dla Joduty. Otóż *dobra Joduty i jego brata* (*gutt Joduthen unde sines bruders*) wystąpiły już w czerwcu 1328 r. w granicach nadania dóbr Durąg dla Konrada Duringa¹²⁰. Dokładny opis granic pozwala na identyfikację tych dóbr¹²¹, mianowicie było to późniejsze Kraplewo i Lichtajny. Przywilej na ten pierwszy majątek jest nieznany, na szczęście zachował się przywilej na Lichtajny. Został on wydany przez wielkiego szatnego i komtura dzierzgońskiego Lutera z Brunszwiku w maju 1329 r. Na jego mocy Wajsyl (*Wayseln*) otrzymał 40 łanów na prawie chełmińskim, położonych między dobrami jego brata Joduty (*Joduthen gut, seins bruders*), tj. Kraplewem, a jeziorem *Greben*, tj. Lichtajny. W zamian obowiązkiem Wajsyla była służba wojskowa¹²². Zapewne identyczny w brzmieniu przywilej na 40 łanów w Kraplewie otrzymał Joduta¹²³. Za tożsamością Wajsyla i Joduty z synami Guntona z Prabut przemawia ich wspólne imienne występowanie jako świadków w 1342 r. podczas sprzedaży działu rodowego przez ich krewnego Noera (*Wayslone germano [...] domini Judothe*), jak też późniejsze prawa Mikołaja z Kraplewa do działu w Gontach (zob. wyżej).

Kolejne nadanie Joduta, już jako rycerz (*Iodothen militi*), otrzymał w maju 1340 r. Wówczas wielki mistrz Dytryk von Altenburg nadał mu 20 łanów i 20 morgów na prawie chełmińskim we wsi Bałcyny (*Balczan*), a więc w sąsiedztwie jego dóbr w Lipowie. W zamian miał odbywać służbę wojskową w lekkiej zbroi¹²⁴. W ten sposób Joduta stał się jednym z większych właścicieli ziemskich w Ostródzkiem. Posiadał przynajmniej 105 łanów i 20 morgów, a nadto dział w Gontach koło Prabut. Tamże również działał aktywnie, co poświadcza jego występowanie jako świadka na dokumentach. Wspominałem już kilkakrotnie o dokumencie z 1342 r., a wskazać można ponadto dokument biskupa pomezkańskiego Bartolda z maja 1340 r., gdzie Joduta (*Iudoten*) pojawił się wśród innych rycerzy biskupstwa (np. Teodoryka z Klasztoru i Mikołaja z Otłowa)¹²⁵. Po raz ostatni znajdujemy go na dobrach w Kraplewie w latach 1348–1351. Wpierw w 1348 r. w odnowionym przywileju dla Ostródy w granicach miasta

¹¹⁹ PU, II.2, nr 631, por. E. Hartmann, *Der Kreis Osterode (Ostpr.). Daten zur Geschichte seiner Ortschaften*, Würzburg 1958, s. 294.

¹²⁰ Por. PU, II.2, nr 620.

¹²¹ Dobra te leżały w pobliżu jezior *Grewisch* (obecnie Lichtajny koło Grabina) i *Ponzeryn* (obecnie jezioro Durąg koło Pancerzyna) oraz w sąsiedztwie majątku Gedyka Sampolina, czyli Dziadyka.

¹²² PU, II.2, nr 649.

¹²³ Wielkość nadania potwierdzają późniejsze XVI-wieczne wykazy podatkowe (E. Hartmann, op. cit., s. 258), wówczas jednak był niedomiar 2 łanów.

¹²⁴ PU, III.1, nr 296.

¹²⁵ PU, III.1, nr 294.

wspomniano dobra *pana Joduten*¹²⁶. Nieco wyżej wspomniano zaś sąsiednie dobra Albrechta z Lichtajn (*Albrecht von Lichtenhain*), pod którym kryje się niewątpliwie jego brat Wajsyl, w zmienzonej wersji imienia (i odpowiednik polskiego Wojciecha)¹²⁷. O takiej identyfikacji zdaje się przesądzać bezpotomna śmierć Wajsyla-Albrechta, którego dziedziców nie spotykamy ani w Lichtajnach, ani w Gontach. W 1351 r. rycerz Joduta z Kraplewa za zgodą swoich dzieci nadał niejakiemu Henrykowi Kesslerowi sołectwo liczące 4 łany na prawie chełmińskim¹²⁸. Świadkiem wystawionego i opieczętowanego przez niego dokumentu był m.in. jakiś jego poddany zwany *Langehans* (*yn Crapelnaw*), Albrecht z Lichtajn (*Ulricht von Lichtenhain*), a zatem jego brat Wajsyl oraz rycerz Glausota, sąsiad z Ornowa. Na tym też kończą się znane nam informacje o braciach – Joducie i Wajsylu.

Dowodnie wiadomo nam tylko o potomkach Joduty. Z pewnością jego synem był znany nam w 1363 r. Mikołaj z Kraplewa, właściciel działu w Gontach. Data ta oznacza też termin *ante quem* śmierci Joduty, jak też bezpotomnej śmierci jego brata. Zarówno dokument Joduty, jak też ów dokument z 1363 r. poświadczają nadto istnienie rodzeństwa Mikołaja. Sądząc z dokumentu wystawionego na dobra w Bałcynach w 1367 r. bratem jego był Kirstan. Wtenczas bowiem wielki mistrz Winryk von Kniprode nadał braciom Klausowi, a więc zapewne Mikołajowi i jego bratu Kirstanowi 21 łanów bez 10 morgów na prawie chełmińskim¹²⁹. Przywilej stanowił najpewniej odnowienie nadania dla ich ojca Joduty z 1340 r. Można ponadto przyjąć, że jedna z ich siostr poślubiła sąsiada z pobliskiego Rychnowa – Piotra (*Petsche von Rychenaw*). Ten bowiem w 1398 r. sprzedał jako prawny opiekun (*in Vormundschaft*) swojej żony i dzieci całe ich dziedzictwo w Gontach (*das Erbe zum Gunthin*) Sanderowi z Durąga (*Zandere von Doryngswalde*)¹³⁰, którego już poznaliśmy jako właściciela działu w Gontach na początku XV w. To jednak oznaczałoby również bezpotomną śmierć Mikołaja i Kirstana oraz przejście majątków do linii rodu po kądzieli. Dokładne przesładowanie tych zmian jest jednak niemożliwe. Brakuje też przesładowek do dokładniejszej identyfikacji właścicieli Lipowa, Bałcyn, Kraplewa i Lichtajn w drugiej połowie XIV

¹²⁶ PU, IV, nr 349, w znanych nam kopiach imię niewątpliwie zachowało się w wadliwej wersji (zamiast 'h' jest 'k'): *Jaduttke, Joduttken, Jodutken*; por. M. Radoch, *Rozważania nad dwoma przywilejami krzyżackimi – z lat 1335 i 1348 dla miasta Ostródy*, [w:] *Ostróda – siedem wieków dziejów miasta*, red. R. Sajakowski, Ostróda 2005, s. 37, gdzie fotokopia przywileju.

¹²⁷ Por. E. Hartmann, op. cit., s. 304; A. Döhring, *Über die Herkunft der Masuren. Mit besonderer Berücksichtigung der Kreise Osterode und Neidenburg. Ein Beitrag zur Besiedlungsgeschichte des Ordenslandes Preussen*, Königsberg 1910, s. 60.

¹²⁸ PU, IV, nr 715, imię – ponownie znane nam jedynie z późnych kopii – zachowało się niewątpliwie w wadliwej formie: *Jodocus*.

¹²⁹ PU, VI.2, hrsg. K. Conrad, Marburg 2000, nr 526.

¹³⁰ OF 89 δ, f. 9, por. E. Hartmann, op. cit., s. 184, 473, autor sprzedane dobra zidentyfikował błędnie jako Giętlewo.

i XV w.¹³¹ Z tych dóbr z pewnością Lipowo przeszło w inne ręce, gdyż jakiś czas było w posiadaniu Zakonu¹³².

Tak świetnie rozwijająca się kariera rodziny, najpewniej z braku męskich potomków, doznała niespodziewanego upadku.

VI. Podsumowanie

Twórcą rodu był dobrze znany z kronik krzyżackich – możny Pomezaniec – Pipin. Jego dobra rodowe być może znajdowały się w okolicach Girgaj (Trumpe) w ziemi Geria. Nowsze posiadłości lokalizuje się w rejonie rzeki Liwy, późniejszych Gont i Sypanicy (Trumpe, Trist i Sobis). Wbrew opinii części obecnej historiografii uznaje udział Pipina w krótkotrwałej okupacji ziemi chełmińskiej (1231 r.), choć raczej był to etap walk pogranicznych z przejściowym utrzymaniem przez Prusów pewnych umocnionych punktów. Na skutek zdrady wuja Pipin dostał się w ręce krzyżackie i zginął zamordowany w okrutny sposób. Jego jedynym synem był Matto-Herman, wychowany w wierze chrześcijańskiej i do końca życia wierny zakonowi krzyżackiemu. Najprawdopodobniej zmarł już około 1263 r. Pozostawił przynajmniej dwóch synów – Guntona (zm. między 1330 a 1342 r.) i Treya (zm. przed 1323 r.), z których ten pierwszy stał się znaną osobistością w biskupstwie pomezzańskim. Posługiwał się już własną pieczęcią, a zatem miał nieznaną nam rodowy herb. Nie zdołał jednak rozbudować dóbr rodowych, to stało się dopiero udziałem jego dzieci – Joduty i Wajsyla, którzy otrzymali znaczne nadania w Ostródzkiem (Lipowo, Kraplewo, Lichtajny i Bałcyny). Przedstawiciele tego pokolenia awansowali już do warstwy rycerstwa pruskiego m.in. Joduta i syn Treya – Noer. Dobra w Gontach na skutek działów rodowych uległy rozdrobnieniu, część trafiła w ręce linii rodu po kądzieli m.in. do bocznej linii Stangonów i dwóch rodzin o pruskich korzeniach – potomków po kądzieli Prusa Algaudisa (Hanko Bundonisa i jego dzieci) oraz potomków Sargina (rodzina Schillingsdorf z Białochówka). Ostatni ich przedstawiciele siedzieli w nich do lat dziewięćdziesiątych XIV w. Wymarcium uległy też gałęzie rodu w Ostródzkiem, znamy jedynie dwóch synów Joduty – Mikołaja i Kirstana. Na nich, zdaje się, wymiera linia po mieczu, zostali jedynie ostatni przedstawiciele po kądzieli (potomkowie Piotra z Rychnowa). Warta podkreślenia jest trwałość rodzinnej tradycji o antenatach rodu Pipinie i Mattonie, której fragment zachował się w kronice Piotra z Dusburga i w *Exordium* dołączonym do *Kroniki oliwskiej*.

¹³¹ Najwięcej danych o późniejszych właścicielach tych dóbr zebrano [w:] E. Hartmann, op. cit., s. 28, 257, 295, 304–305.

¹³² K. Abe, op. cit., s. 47 (od 1397 r.); por. *Das Grosse Zinsbuch des deutschen Ritterordens (1414–1438)*, hrsg. von P.G. Thielen, Marburg 1958, s. 76, ciekawe, że do Zakonu należało zaledwie 39 łanów (tylko dawny dział Joduty?).

DAS GESCHLECHT PIPINS

Zusammenfassung

Der Stammvater des Geschlechtes war der uns aus Ordenschroniken wohlbekannte pomesanische Edle Pipin. Seine Familiengüter befanden sich vielleicht in der Gegend von Gergehnen (*Trumpe*) im Land Geria. Neuere Besitzungen befanden sich im Gebiet des Flusses Liwa, die späteren Dörfer Gunthen und Scheipnitz (*Trumpe, Trist i Sobis*). Im Gegensatz zur Ansicht eines Teils der gegenwärtigen Historiographie gehe ich von einer Teilnahme Pipins an der kurzzeitigen Besetzung des Kulmerlandes (1231) aus, obwohl das eher eine Etappe in den Grenzkämpfen mit der vorübergehenden Besetzung einiger befestigter Punkte durch die Prußen war. Infolge von Verrat gelangte Pipin in die Hände der Ordensritter und wurde auf grausame Weise ermordet. Sein einziger Sohn war Matto-Herman, der im christlichen Glauben erzogen wurde und bis zum Ende seines Lebens dem Deutschen Orden treu war. Höchstwahrscheinlich starb er um 1263. Er hinterließ zwei Söhne: Gunton (von 1330 bis 1342 erwähnt) i Treya († vor 1323), wobei der erste eine bekannte Person im Bistum Pomesanien wurde. Er führte ein eigenes Siegel und hatte somit ein uns unbekanntes Wappen. Er vermochte allerdings nicht die Familienbesitzungen auszubauen, dies gelang erst seinen Kindern Jodute und Wajsyl, die bedeutende Landverleihungen im Gebiet von Ostroda (Leip, Kraplau, und Balzen) erhielten. Den Angehörigen dieser Generation gelang es in den Stand der preußischen Ritterschaft aufzusteigen, u. a. Joduta und der Sohn des Treya – Noer. Die Güter in Gunthen verkleinerten sich infolge von Erbteilungen, ein Teil gelangte in die Hände einer Familie in weiblicher Linie, u. a. einer Nebenlinie der Stange und zwei Familien mit prußischen Wurzeln: Nachkommen in weiblicher Linie des Prußen Algaudis (Hanko Bundonis und seine Kinder) sowie Nachkommen des Sargin (Familie Schillingsdorf aus Schillingsdorf-Białochówko). Ihre letzten Vertreter saßen auf den Gütern bis in die 90er Jahre des 14. Jahrhunderts. Auch der Zweig im Gebiet von Ostroda starb aus, wir kennen jedoch zwei Söhne des Jodute – Nikkolaus und Kirstan. Mit ihnen scheint die Familie in männlicher Linie ausgestorben zu sein, es verblieben nur Nachkommen in weiblicher Linie (die Nachfahren des Peter von Reichenau). Es lohnt sich auf die Dauerhaftigkeit der Familienüberlieferungen über die Stammväter Pipin und Matto hinzuweisen von den ein Fragment sich in der Chronik Peters von Dusburg und im sog. *Exordium*, das an die Chronik von Oliva angefügt wurde, erhalten hat.

PRUTHENIA

Tom V

Olsztyn 2010

PRUTHENIA

Pismo poświęcone Prusom i ludom bałtyjskim

Rada Naukowa:

*Wiesław Długokęcki, Kazimierz Grążawski,
Sławomir Józwiak, Jacek Kowalewski, Wojciech Nowakowski*

Redagują:

*Grzegorz Białuński (redaktor), Mirosław J. Hoffmann,
Jerzy M. Łapo, Marek M. Pacholec (sekretarz),
Bogdan Radzicki (zastępca redaktora),
Ryszard Sajkowski, Joachim Stephan*

Tłumaczenia streszczeń i spisu treści:

Joachim Stephan

Opracowanie graficzne, skład i projekt okładki:

Marek M. Pacholec

Wydano dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Edycja wspólna

Towarzystwa Naukowego „Pruthenia”

oraz

Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie,

ISSN: 1897-0915

Olsztyn 2010

PRUTHENIA
Band V
Zeitschrift für Geschichte und Kultur
der Prußen und der baltischen Völker

Wissenschaftlicher Beirat:

*Wiesław Długokęcki, Kazimierz Grążawski,
Sławomir Józwiak, Jacek Kowalewski, Wojciech Nowakowski*

Redigiert von:

*Grzegorz Białuński (Redakteur), Mirosław J. Hoffmann,
Jerzy M. Łapo, Marek Pacholec (Sekretär),
Bogdan Radzicki (stellvertretender Redakteur),
Ryszard Sajkowski, Joachim Stephan*

Übersetzung der Zusammenfassungen und des Inhaltsverzeichnisses:

Joachim Stephan

Vorbereitung zum Druck und Umschlagentwurf:

Marek M. Pacholec

Wissenschaftlicher Verein „Pruthenia“
und
Wojciech-Kętrzyński-Wissenschaftlicher Verein
und Wojciech-Kętrzyński-Forschungszentrum in Allenstein

ISSN: 1897-0915

Olsztyn 2010

Spis treści

<i>Od redakcji</i>	5
Bartosz Kontny, <i>Profesorowi Jerzemu Okuliczowi-Kozarynowi w osiemdziesiątą rocznicę urodzin</i>	7
I. Studia i artykuły	
Mateusz Bogucki, <i>Między wagą a mieczem. Kupcy wikińscy w świetle źródeł pisanych i archeologicznych</i>	17
Marek M. Pacholec, <i>Pruskie obrzędy religijno-magiczne sfery wojny</i>	67
Grzegorz Białuński, <i>Ród Pipina</i>	91
Alicja Dobrosielska, <i>Uwagi o udziale Jaćwągów w kolonizacji krzyżackiej</i>	113
Seweryn Szczepański, <i>Czy pruskie miejsca święte? Nazwy miejscowe i fizjograficzne z obszaru historycznej Pomezanii i obszarów sąsiednich w dokumentach krzyżackich</i>	133
Izabela Lewandowska, <i>Stosunek władz i społeczeństwa Warmii i Mazur do dziedzictwa archeologicznego regionu po 1945 roku. Wprowadzenie do zagadnienia</i>	161
II. Materiały i źródła	
Joachim Stephan, <i>Przywileje lokacyjne komornictwa Huntenau</i>	201
III. Polemiki i dyskusje	
Mateusz Bogucki, <i>Występowanie dirhemów na ziemiach pruskich</i>	253
Robert Klimek, <i>O dirhamach, Prusach i poszanowaniu prawa, czyli w odpowiedzi dr. Mateuszowi Boguckiemu</i>	259
IV. Recenzje i omówienia	
<i>A.J. Greimas, O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej</i> (Justyna Prusinowska)	269
<i>A.C. Кубинь, Ятвяги в X–XI вв.: «балтское племя» или «береговое братство»? (Krzysztof Wróblewski, Szymon Mich)</i>	275
<i>Joachim Stephan, Osadnictwo pruskie i kolonizacja krzyżacka w komturstwie Dzierzgoń</i> (Seweryn Szczepański)	285
<i>Kronika oliwska</i> (Alicja Dobrosielska)	293
<i>Zakon krzyżacki w historii, ideologii i działaniu – symbole dziejowe, Der Deutsche Orden in Geschichte, Ideologie und Wirkung – historische Symbole</i> (Marek M. Pacholec)	297
V. Sprawozdania i komunikaty	
<i>Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Pruthenia” za rok 2008</i> (Izabela Lewandowska, Bogdan Radzicki)	301
<i>Sprawozdanie z działalności Towarzystwa „Pruthenia” za rok 2009</i> (Bogdan Radzicki)	313

Inhaltsverzeichnis

<i>Von der Redaktion</i>	5
Bartosz Kontny, <i>Professor Jerzy Okulicz-Kozaryn zum achtzigsten Geburtstag</i>	7
I. Studien und Artikel	
Mateusz Bogucki, <i>Zwischen Waage und Schwert. Die frühmittelalterlichen Kaufleute im Ostseeraum</i>	17
Marek M. Pacholec, <i>Die mit Krieg verbundenen prußischen religiös-magischen Riten</i>	67
Grzegorz Białuński, <i>Das Geschlecht Pipins</i>	91
Alicja Dobrosielska, <i>Bemerkungen zur Beteiligung von Jadwingern am Landesausbau des Deutschen Ordens</i>	113
Seweryn Szczepański, <i>Sind es heilige Orte der Prußen? Ortsnamen und physiographische Namen aus dem historischen Raum Pomesanien und den Nachbargebieten in Dokumenten des Deutschen Ordens</i>	133
Izabela Lewandowska, <i>Das Verhältnis der Behörden und der Gesellschaft in Ermland und Masuren zum archäologischen Erbe der Region nach 1945. Einführung ins Problem</i>	161
II. Materialien und Quellen	
Joachim Stephan, <i>Die Handfesten des Kammeramtes Huntenau</i>	201
III. Polemiken und Diskussionen	
Mateusz Bogucki, <i>Das Vorkommen von Dirhems in den prußischen Gebieten</i>	253
Robert Klimek, <i>Über Dirhems, Prußen und die Achtung des Rechts, oder eine Antwort an Dr. Mateusz Bogucki</i>	259
IV. Rezensionen und Besprechungen	
<i>A.J. Greimas, O bogach i ludziach. Studia o mitologii litewskiej</i> (Justyna Prusinowska)	269
<i>A.C. Кубинь, Ятвяги в X–XI вв.: «балтское племя» или «береговое братство»? (Krzysztof Wróblewski, Szymon Mich)</i>	275
<i>Joachim Stephan, Osadnictwo pruskie i kolonizacja krzyżacka w komturstwie Dzierzgoń</i> (Seweryn Szczepański)	285
<i>Kronika oliwska</i> (Alicja Dobrosielska)	293
<i>Zakon krzyżacki w historii, ideologii i działaniu – symbole dziejowe, Der Deutsche Orden in Geschichte, Ideologie und Wirkung – historische Symbole</i> (Marek M. Pacholec)	297
V. Sprawozdania i komunikaty	
<i>Tätigkeitsbericht des Vereins „Pruthenia“ für das Jahr 2008</i> (Izabela Lewandowska, Bogdan Radzicki)	301
<i>Tätigkeitsbericht des Vereins „Pruthenia“ für das Jahr 2009</i> (Bogdan Radzicki)	313

ISSN 1897-0915